

Lidia Białoń

Wspomnienie o prof. dr. inż. Mieczysławie Dworczyku

Zarządzanie. Teoria i Praktyka nr 2 (4), 173-174

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WSPOMNIENIE

O PROF. DR. INŻ. MIECZYSLAWIE DWORCZYKU



Minął rok od odejścia od nas prof. dr. inż. Mieczysława Dworczyka. Jego osobowość jako uczonego, dydaktyka, a nade wszystko wszechstronnie wykształconego człowieka, jednocześnie przyjaznego i życzliwego każdemu, pozostaje w naszej pamięci. Brak nam Jego rad i pomysłów, brak tego spokojnego klimatu, który tworzył wokół siebie i współpracowników. Ulegam złudzeniu, że oto pojawi się wśród nas i podpowie jak wyjść z różnych zawikłanych sytuacji.

Prof. dr inż. Mieczysław Dworczyk podjął pracę w Wyższej Szkole Menedżerskiej w Warszawie w 1996 r., a w latach 2002-2007 pełnił funkcję jej Prorektora. Na stanowisku tym podjął gigantyczną pracę nad wdrażaniem postanowień związanych z Procesem Bolońskim. W Wyższej Szkole Menedżerskiej wdrożone zostały wówczas suplementy do dyplomów, a diskutowane były założenia do ustalania programów nauczania na podstawie efektów kształcenia, a więc problemy, które dzisiaj są już rzeczywistością. Jako współzałożyciel kierunku studiów Zarządzanie i Inżynieria Produkcji na Wydziale Menedżerskim, był jego oddanym opiekunem i przywiązywał ogromną wagę do jego rozwoju, podnoszenia jakości nauczania, współpracy z podobnymi wydziałami innych uczelni (Politechnika Warszawska, SGGW). Przystudiował dokładnie profile kształcenia kierunków Zarządzania i Inżynierii Produkcji innych uczelni krajowych i zagranicznych. Wyjątkowo owocnie współpracował z podobnym wydziałem Politechniki w Dreźnie. Efektem tych studiów były nie tylko próby przeniesienia pomysłów stworzonych w tych szkołach na nasz grunt, ale także wydanie książki pt. *Kształcenie specjalistów w zakresie ekonomiki i zarządzania w Niemczech*. Problemy doskonalenia kształcenia na kierunku studiów Zarządzanie i Inżynieria Produkcji w Wyższej Szkole Menedżerskiej były przedmiotem stałej troski Profesora do końca życia. Doskonale rozumiał i promował ideę łączenia problemów inżynierskich z ekonomiką firm, psychologią i socjologią, rachunkowością oraz marketingiem, a więc to, na czym opiera się budowa współczesnych programów nauczania. Opowiadał się za interdyscyplinarnym rozwią-

zywaniem problemów dydaktyki, poszukiwał i wdrażał nowe formy dydaktyczne. Był entuzjastą nauczania zagadnień innowacji, zarządzania sferą badawczo-rozwojową oraz transferu wyników badań naukowych do działalności praktycznej.

W związku z zamiłowaniem do nauki i dydaktyki, generalnie do twórczości, gromadził i stale powiększał swoje zasoby biblioteczne, liczące około 3000 pozycji. Około 500 książek trafiło do naszej Biblioteki WSM i mogą one być na bieżąco wykorzystywane zarówno przez studentów, jak i nauczycieli, za co jesteśmy wdzięczni córce Profesora, mgr inż. Małgorzacie Kulikowskiej. Jesteśmy również w posiadaniu wielu materiałów dydaktycznych opracowanych przez Profesora, a przydatnych nie tylko w dydaktyce. Tak więc są z nami idee Profesora. On sam stanowił wzór do naśladowania, wzór uczonego, dydaktyka. Wzór tytana pracy, a nade wszystko wzór człowieka, przyjaciela, życzliwego doradcy, a także wzór dyskutanta problemów trudnych, wzór osoby potrafiącej dzielić się wiedzą i doświadczeniem, a przede wszystkim tym, co najcenniejsze – mądrością.

Doskonale wykształcony nie tylko w Polsce, ale i w Stanach Zjednoczonych i w byłym Związku Radzieckim, z ogromnym doświadczeniem w dydaktyce i pracach badawczych, uhonorowany wieloma odznaczeniami i nagrodami, do końca życia prezentował w swoim zachowaniu skromność, serdeczność i pracowitość.

Takim pozostał w naszej pamięci i nic tego nie zmieni.

Lidia Białoń